KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 9 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 338.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sprawy polskie w Genewie.

Konflikt polsko-litewski. — Szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku.

Paryż, 8.12 (PAT) „Le Matin" w korespondencji z Genewy pisze, że wyjazd marszałka Piłsudskiego do Genewy pozwala przypuszczać, że marszałek zamierza wykazać inicjatywę osobistą w rozwiązaniu konfliktu polsko-litewskiego.

Ryga, 8.12 (PAT) W wywiadzie ze współpracownikiem dziennika „Siewodnia" prezes rady ministrów Skujenieks podkreślił zasadnicze znaczenie, jakie ma dla Łotwy likwidacja konfliktu polsko-litewskiego i anormalnej sytuacji, istniejącej pomiędzy Polską a Litwą.

Berlin, 8.12 (PAT) Prasa berlińska podaje obszerne streszczenia przemówień p. ministra Zaleskiego i Waldemarasa — naogół bez komentarzy.

„Vossische Zeitung" podkreśla, że szczególnie interesującą dla Niemiec jest poczyniona przez ministra Zaleskiego aluzja co do gospodarczego upadku Kłajpedy, odciętej od swego zapleca (Hinterland). Aluzja ta wywołała wśród członków Rady wielkie wrażenie. Dziennik donosi, że chwilę potem wszyscy słuchacze mogli zauważyć, iż Stresemann serdecznie roześmiał się i podsunął ministrowi Zaleskiemu jakąś karteczkę. Jak się okazało, jeden z dziennikarzy amerykańskich przesłał ministrowi Stresemanowi — do stołu karteczkę, zapytującą czy można uważać słowa ministra Zaleskiego o Kłajpedzie jako zapowiedź wystąpienia Polski za oddaniem KłajpedyNiemcom. Dr. Stresemann karteczkę tę ze śmiechem podsunął ministrowi Zaleskiemu, który również uśmiechem na nią zareagował. Stresemann — odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu, iż oddanie Kłajpedy Niemcom byłoby logicznym wnioskiem z tej sytuacji, jednak w polityce nie zawsze obowiązuje konsekwencja logiczna. Dziennik stwierdza wreszcie, że najpoważniejszym argumentem ministra Zaleskiego było było stwierdzenie, że utrzymanie jednostronne przez Litwę ogłoszonego stanu wojny z Polską jest niemożliwe, gdyż wytwarza to sytuację oryginalną pomiędzy obu członkami Rady.

Berlin, 8-12. (PAT.) „8-Uhr Blatt" donosi z Genewy, że w ciągu dnia dzisiejszego dwuch kierowników w delegacji niemieckiej przeprowadziło dwie doniosłe rozmowy. Stresemann odwiedził Chamberlaina, zaś sekretarze stanu Schubert i Weissmann złożyli wizytę ministrowi Zaleskiemu. Dziennik twierdzi, że rozmowa Stresemanna nie dotyczyła żadnych aktualnych tematów poza sprawą konfliktu polsko-litewskiego. Obaj ministrowie mieli zamiar już od chwili przybycia do Genewy porozumieć się ze sobą w cztery oczy.

Minister Stresemann po zakończeniu swej konferencji w hotelu „Metropolis" wyraził zadowolenie ze swej rozmowy z Chamberlainem i oświadczył przytem, że komunikatu żadnego o tej rozmowie nie będzie, ponieważ miała ona charakter ogólny. Rozmowa natomiast sekretarzy stanu z ministrem Zaleskim miała być poświęcona porządkowi dziennemu dzisiejszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi. Dziennik omawia w dalszym ciągu swej depeszy genewskiej kwestje polsko-niemieckie, które miały być rozważane na dzisiejszem posiedzeniu Rady i twierdzi, że w sprawie konfliktu co do szkolnictwa śląskiego chodzi tylko o około 250 dzieci, które poddane zostały dalszemu egzaminowi. Strona polska — według doniesień dziennika — ma czynić w tej kwestji pewne trudności przedewszystkiem za pomocą stosowania odpowiedniej interpretacji, w czem — jak twierdzi dziennik — Polacy są mistrzami.

Berlin, 8-12. (PAT.) Jeden z najpoważniejszych dzienników politycznych Niemiec „Frankfurter Zeitung" stwierdza w depeszy z Genewy, że przedstawiciel Litwy znalazł się wczoraj w niezwykle drażliwej i trudnej sytuacji. Chociaż był oskarżycielem, został przyparty do muru. Dziennik pisze, że delegat holenderski Beelaerts, który został mianowany przez Radę sprawozdawcą, będzie miał b. trudne zadanie, pomimo uprzednich rozmów z Waldemarasem. Waldemaras jest uparty i poza tem niezręczny i przez to trudno jest z nim prowadzić rokowania. Wniosek jego nigdy nie zostanie przyjęty przez Polskę. W ten sposób, o ile ta sprawa ma wogóle zakończyć się w Genewie, Waldemaras będzie musiał ustąpić nietylko w sprawie rzekomego stanu wojennego Polski z Litwą, ale także wyrzec się swych wczorajszych wniosków, jednakże z podwójną porażką nie chciałby on wracać do domu, dlatego należy z zainteresowaniem oczekiwać dalszego rozwoju wydarzeń.

Genewa, 8-12. (PAT.) Szwajcarska agencja telegraficzna. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawą niemieckich szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku. Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela Kolumbji, Urrati, Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie zwrócenia się do międzynarodowego Trybunału haskiego o autentyczną interpretację odnośnych postanowień konwencji genewskiej. Następnie Rada Ligi przyjęła wniosek ministra Stresemanna, aby rozstrzygnięcie trybunału było miarodajne również przy ostatecznem przyjmowaniu dzieci do niemieckich szkół mniejszościowych w roku szkolnym 1927-28.

Poza tem Rada Ligi zajmowała się dwiema sprawami, dotyczącemi wolnego miasta Gdańska. Po sprawozdaniu delegata chilijskiego Villegasa, przedstawiciele Polski i wolnego miasta wyrazili gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Na drodze do likwidacji zatargu polsko-litewskiego.

PROJEKTY, POGŁOSKI I KOMBINACJE.

Genewa, 8-12. — Sprawozdawca Rady Ligi Narodów, delegat holenderski Blockland, któremu powierzono referowanie sporu polsko-litewskiego i opracowanie formuły likwidacyjnej, nawiązał niezwłocznie łączność z obu delegacjami. **Obrady trwały przez cały czwartek.**

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi sprawa konfliktu polsko-litewskiego nie była poruszana, natomiast rozważane były kwestje gdańskie i szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

„United Press" donosi z kół poinformowanych, iż rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego nastąpi lada chwila.

Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Japonja doszły do porozumienia w tej sprawie i uznały, że stan wojenny między Polską i Litwą musi zostać przez oba państwa zakończony.

Powołana ma być do życia specjalna komisja graniczna, składająca się z francuskich i angielskich attaches wojskowych w Warszawie i Kownie. Do komisji wejść ma również cywilny przedstawiciel Niemiec.

Litwa zobowiąże się do podjęcia ruchu pocztowego i nawiązania komunikacji telegraficznej z Polską, przyczem żegluga na Niemnie ma być wolną dla Polski.

Dyplomatyczne i konsularne stosunki mają być w najbliższym czasie nawiązane pomiędzy Warszawą i Kownem.

Berlin, 8-12. — „Tel-Union" donosi z Genewy, iż spór polsko-litewski rozstrzygnięty będzie w następujący sposób: **Rząd litewski przyjmie do wiadomości notę polską, oświadczającą, iż Polska nie ma zamiaru naruszać niepodległości, ani terytorjalnej całości Litwy.**

Stosownie do tego oświadczenia Rada Ligi Narodów poleci Litwie zniesienie stanu wojennego oraz zwróci się do obu państw o podjęcie normalnych stosunków. Przedewszystkiem podjęte mają być stosunki gospodarcze, później zaś polityczne.

„Union" stwierdza, iż delegacja polska nie zgodzi się na wysłanie komisji granicznej, którą proponował Waldemaras.

Sensacyjne aresztowania w Warszawie.

ARYSTOKRATA ŁOTEWSKI SZPIEGIEM, OSZUSTEM I HANDLARZEM ŻYWEGO TOWARU.

Warszawa, 8-12. — Od pewnego już czasu chodziły po Warszawie głuche wieści o aresztowaniu dwuch osobistości, znanych w szerokich sferach towarzyskich stolicy. Sprawę tę trzymano w tajemnicy.

Obecnie okazuje się, że w nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia aresztowano **barona Haana i hr. Jarosława Potockiego.** Aresztowanie nastąpiło na skutek pewnych podejrzeń, jakoby **baron Haan był bezpośrednim uczestnikiem w wyprawie po złote runo do poselstwa brazylijskiego.** Podejrzenia nie znalazły uzasadnienia, natomiast wyszły na jaw inne afery niezmiernie sensacyjne, dokonywane przy niezwykle śmiałych przedsięwzięciach barona Haana. Otóż okazało się, że **hr. Potocki, właściciel wielkich majątków pod Baranowiczami, nieświadomie zupełnie uprawiał oszustwa.** Rodzina poszkodowanego twierdzi, że od kilku tygodni pozostawał on pod wyłącznym wpływem Haana. W stanie **nietrzeźwym podpisał weksli na sumę 200.000 zł.,** które przez Haana zostały zdyskontowane. Bawił się co noc na kredyt w różnych kabaretach. Rachunki miał regulować Haan, a ponieważ tego nie uczynił, posądzono Potockiego o oszustwo.

Haan konsekwentnie zmierzał do tego, aby **Potocki dał mu plenipotencję na prowadzenie jego rodowych majątków.** Skoro sprawa plenipotencyj utknęła na martwym punkcie, Haan zwyczajnie zaczął Potockiego szantażować i zagroził mu aferą kryminalną. Pod wpływem gróźb Haana, Potocki sprzedał 12 ub. m. Nevkrugowi Morduchowi las za dwie trzecie wartości. Pieniądze oczywiście poszły do kieszeni Haana zaraz przy tranzakcji, która się odbyła w Hotelu Europejskim. Haanowi w czasie aresztowania odebrano jedynie 10.000 zł. Potocki pod wpływem Haana robił wszystko, co chcieli oszuści. Czynił to przeważnie w stanie nietrzeźwym i prawie nigdy nie pamiętał kiedy i na jaką sumę podpisywał weksle.

Ostatnio Haan doprowadził do tego, że **Potocki na jego nazwisko nabył obszerne mieszkanie przy ul. Szopena nr. 8.** Łożył nieświadomie pieniądze na wszystkie organizowane „kluby" przez Haana, **gdzie uprawiano rozpustę i wszelkiego rodzaju łajdactwa, handlowano brylantami, eksportowano t. zw. żywy towar za ocean itd.**

Baron Haan urodził się na Łotwie.

W czasie wielkiej wojny służył w wojsku niemieckiem. Później brał udział w powstaniu baronów łotewskich, którym przewodził Bermont; był wreszcie jakiś czas w armji Denikina; przeprowadził miljonową aferę w Tryjeście; **w roku 1925 był członkiem wywiadu angielskiego w Berlinie, gdzie został zdemaskowany i osadzony w więzieniu.** Z więzienia berlińskiego zdołał jednak zbiec i przybył do Polski. **Dwa lata temu był sądzony za oszustwa przez sądy: okręgowy i apelacyjny w Wilnie; od roku stale zamieszkiwał w Warszawie.**

Tu działalność swoją rozwinął niesłychanie sprytnie. **Pośeił fortunę niejednego magnata i niejednemu magnatowi uwiódł piękną małżonkę.** Niezwykłem powodzeniem cieszył się baron Haan u mężatek i wśród pań ze świata aktorskiego. Najwięcej miał zwolenniczek z teatrzyku „Karuzela".

Potocki po przesłuchaniu został wypuszczony, ponieważ padł ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Baron Haan będzie osadzony do czasu ukończenia śledztwa w więzieniu centralnem.

J. E. ks. kardynał Hlond w Wiedniu.

Wiedeń, 8-12. — Zapowiedziany na dzień 9 bm. przyjazd prymasa polskiego J. E. ks. kardynała Hlonda do Wiednia, wywołał w sferach katolickich i politycznych szczere zadowolenie. Według ułożonego już programu, zabawi prymas Polski w Wiedniu kilka dni, aby wejść w kontakt z tutejszemi władzami kościelnemi, a ze względu na osobisty stosunek ks. prymasa do OO. Salezjanów, odbędzie się cały szereg uroczystości kościelnych w Hospicjum i w kościele księży Salezjanów w Wiedniu i okolicy. Punktem szczytnym pobytu będzie przyjęcie polskiego prymasa w gmachu poselstwa polskiego. Poseł polski, dr. Bader, wydaje na cześć polskiego prymasa obiad, w którym wezmą udział najwybitniejsze osobistości duchowieństwa austrjackiego i świata politycznego, m. in. J. E. ks. arcybiskup Wiednia kard. Piffl, nuncjusz papieski ks. Hohenbhole, tudzież kanclerz austrjacki ks. Seipel. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ks. prałat Seipel, który po znanym nań zamachu nie jest w pełni sił i trzymać się musi z tego powodu zdala od wszystkich przyjęć dyplomatycznych, uczynił tym razem wyjątek i zapowiedział swoje przybycie na przyjęcie prymasa polskiego w poselstwie polskiem u posła dr. Badera. Prasa wiedeńska, szczególnie katolicka, przygotowuje ks. prymasowi godne przywitanie. J. E. ks. kard. Hlond opuści Wiedeń w poniedziałek rano, skąd udaje się do Rzymu, celem wzięcia udziału w konsystorzu, który od będzie się w drugiej połowie bm.

O granicy rekordów sportowych

Gdy się słyszy o różnych rekordach sportowych, gdy co pewien czas dochodzą nas wieści o coraz to nowych postępach sportowców — mimo woli nasuwa się pytanie: gdzie kres możliwości ludzkiej siły, wytrzymałości, sprężystości, gdzie granica wydajności naszej psychiki i mięśni?

Aby to rozstrzygnąć, trzeba nieco roz jaśnić teren badanego przedmiotu. A więc wypadnie odrzucić wszystkie rekordy tych sportów, gdzie nie decyduje czysta sprawność psycho-fizyczna człowieka, a wchodzi w grę — maszyna. Dalej nie można uwzględnić wszystkich tych sportów, gdzie nie można dokładnie wymierzyć osiągniętego rezultatu tych sporów, gdzie zbyt wiele czynników składa się na rekord. Do takich np. należą wyczyny turystyki, które zależą od dziesiątków spraw ubocznych, jak pogoda, ekwipunek, utensylja itd.

Należy tedy wybrać taką gałęź sportu, gdzie na wynik wpływa indywidualna wartość zawodnika możliwie bezpośrednio, a dalej wszelkie przyczyny pod legają najdogodniejszemu wymierzeniu.

Taką dziedziną jest niewątpliwie lekka atletyka. Rekordy tej gałęzi sportu są niemal bezpośrednio wypromieniowane z osobowości, z mięśni i nerwów atlety, są także skrupulatnie wymierzone chronometrem i taśmą metalową. Na— „królowej sportu" będzie zatem najlepiej rozstrzygnąć pytanie granicy rekordów.

Trzeba rozważyć trzy działy lekkiej atletyki — biegi, rzuty i skoki. Wszystkie te działy wymagają dla osiągnięcia rezultatu 1) techniki, 2) warunków otoczenia (bieżnia), niektóre zaś 3) przyrządów (tyczka, dysk, oszczep i t. p.) — i rozważenie tych właśnie czynników dopomoże do rozwiązania zagadnienia.

A więc biegi krótkie, średnie i długie. W biegu na 100 i 200 m. osiągano w 1896 roku czasy 12 i 24 s., obecnie rekordy brzmią 10,4 s. i 20,8 s. Przełomem było tu zastosowanie przez Walker t. zw. star tu niskiego, t. j. wybiegu z dołków. Obecnie zdaje się technika startu, technika zakończenia oraz samego sposobu biegania została absolutnie niemal wykończona. I jakie rezultaty tego? Oto ludzi biegających o niżej 11 s. mamy setki, 10,6 s. kilkudziesięciu, a 10,4 osiągnęło zaledwie kilku fenomenów przez całe swe życie. . Znaczy się, że sprynty „czyste" (w 200 m. sytuacja podobnie się przedstawia), które mało zależą od techniki, mają mniejwięcej granice rekordu ustaloną — a jest nią 10 s. na 100 m. i 20,2 s. na 200 m.

Bardzo tutaj wiele może zrobić odpowiednia elastyczność bieżni — ale powtórzyć wypada, że szybkość 10 metrów na sekundę (czyli tempo 36 klm. na godzinę) jest maksimum zdolności ludzkiej. Domena biegów średnich od 400 do 3000 wymaga obok czystej szybkości, olbrzymiej wytrzymałości. Trening i racjonalne wyzyskanie długości kroku mają tu decydujące znaczenie. I dlatego w tych dziedzinach rekordy są jesz cze do poprawienia. Toż przed wojną czas 50 s. na 400 m., 1,55 s. na 800 m. i 4,00 na 1500 były wyczynami rzadko powtarzanemi, obecnie zdarzają się na każdym niemal większym match'u. Możemy sobie doskonale wyobrazić biegacza pokonywującego 400 m. z szybkością 11,2 s. na setkę czyli w 44,8 s. Czasy Peltzera 1,51,6 na 800 i 3 m. 52,4 na 1500 m. będą mogły ulec poprawie.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że skala tempa sprinterskiego powoli się przedłuża — toż obecny rekord na 400 m. 47,6 s. jest dokonany w czasie średnim 11,9 s. na 100 m., a Peltzer przebiegał stosownie swe rekordy w tempie 13,7 s. i 15,5 s. czyli, że dystans 800 jest jeszcze możliwy do zdobycia w tempie sprintu.

Biegi długie to domena przedewszystkiem płuc i serca — i dopóki nie zrodzi się generacja nowych ludzi o wielkiej skali zdrowia, póty rekordy Widego i Nurmiego trudno będzie ruszyć z miejsca.

W każdym razie ideał Finnów 10 klm. w 30 min. i 20 klm. w godzinę da się napewno osiągnąć.

Skoki w przeciwieństwie do biegów, są w całej swej strukturze dziełem techniki i stylu. Szczególnie wwyż skacze się raczej umiejętnością, niż danemi natury. I o ile można sądzić z analizy dotychczasowych rodzajów stylów, wyzyskano nie wszystkie jeszcze możliwości unikania poprzeczki — tak więc można liczyć na poprawę dość pokaźną wyczynu Orborne'a (2,03 mtr.).

W skoku wdal, który obok techniki za leży od setki odbicia i szybkości rozbiegu, mamy wszystkie niemal elementy posunięte do granic ostatecznych. Można poprostu wątpić, czy ścięgno ludzkie może wytrzymać większy rozkurcz, jaki ma miejsce przy skoku na 8 mtr.— to też zdaje się, że obecnie zbliżyliśmy się do kresu.

Skok zaś o tyczce pozwoli przy użyciu odpowiedniego materjału na tyki (bambus jest nieodpowiedni przy większej długości) na bardzo dalekie przesunięcie rekordu Hoff'a i Carr'a.

W dziedzinie rzutów, zdaje się, że dalecy jesteśmy od odsłonięcia wszystkich tajemnic techniki. Zastosowanie przez Amerykan zasady szybkości w rzutach kulą i dyskiem, spowodowało przewrót w rekordach — i niewątpliwie można osiągnąć 16 m. w kuli, a 50 w dysku. Kraina zaś olbrzymich możliwości — to oszczep, który już obecnie wielu zawodników posyła na przeszło 60 mtr., a niedługo zapewne przekroczy 70 m.

Możemy tedę przewidzieć cały szereg lat stałej poprawy naszych wyczynów, ale zaznaczyć trzeba, że dokonywać się to będzie z coraz większym nakładem pracy i umiejętności.

W sporcie powtarza się to samo, co i w całej kulturze — wszelki postęp praw dziwy staje się coraz trudniejszy — ale rezultaty jego są głębsze.

A. Z.

Afera ulenowska przeniosła się

również na teren Kasy chorych.

Opisywana przez nas we wczorajszym numerze afera ulenowska, zatacza szersze kręgi, obejmując jednocześnie i teren Kasy chorych w Sosnowcu. Mianowicie po spostrzeżeniu defraudacji buchaltera „Ulena", b. kapitana armji angielskiej **Edwarda Alleyne Wooldridge'a** i skontrolowaniu przez zarząd firmy ksiąg buchalteryjnych okazały się nieścisłości w wykazie sum, idących do Kasy chorych tytułem ubezpieczenia robotników ulenowskich. Przeprowadzona w związku z tem rewizja ksiąg Kasy chorych wykazała, że saldo, istniejące w księgach buchalteryjnych Ulena nie zgadzało się z wykazem sum, wpłaconych tytułem ubezpieczenia pracowników na rzecz Kasy chorych z contem Ulena w Kasie. Po dokładnem obliczeniu okazało się, że suma, powstała z tytułu oszukańczych manipulacyj wynosi **dwadzieścia kilka tysięcy złotych**. W związku z tem onegdaj w południe aresztowano urzędnika Kasy chorych Majcherka Stanisława, który upoważniony był do podnoszenia sum ubezpieczeniowych od firmy Ulen.

Jak wykazało dochodzenie, pieniądzmi, których Wooldridge nie wpłacał do Kasy chorych, dzielił on się z Majcherkiem.

Nadużycia te uprawiane były systematycznie od maja b. r. i wykryte zostały dzięki spostrzeżeniu defraudacji dokonanej przez Wooldridge'a w Ulenie.

W związku z aresztowaniem buchaltera Ulenu i Majcherka zatrzymano również **Emila Szymika**, zastępcę kierownika działu rachuby w Kasie chorych, który był zwierzchnikiem Majcherka.

Narazie nie możemy podać dalszych szczegółów afery ulenowsko-kasowej, z powodu toczącego się śledztwa, które prowadzi sędzia śledczy i Urząd śledczy w Sosnowcu.

Podana przez nas wiadomość o aresztowaniu Wooldridge'a wywołała w Sosnowcu niemałą sensację. Spotęgowała ją jeszcze wieść o aresztowaniach w Kasie chorych.

Afera ta była wczoraj komentowana w najróżnorodniejszy sposób, zwłaszcza przy stolikach cukiernianych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9	Dziś	Walerji i Leokadji
Piątek	Jutro	N. M. P. Loretań.
	Wsch. słońca	7.29
	Zach. „	15.35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Car Iwan Groźny".
Kino „Sfinks" — „Pat i Patachon".
Kino „Momus" — „Czarny Ptak".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 10 grudnia „Miłość czuwa" premjera

× **CO SŁYCHAĆ Z LOTERJĄ?** Niedawno w miastach Zagłębia odbywały się, a podobno nawet jeszcze i obecnie trwa sprzedaż uliczna tzw. torebek szczęścia. Jest to loterja, z której dochód, jak głosi reklama, przeznaczony jest na rzecz b. więźniów politycznych. Ciągnienie poważniejszych wygranych miało się odbyć w dniu 30 listopada rb., tymczasem jest już blisko połowa grudnia i organizatorzy nie raczyli nawet w jakikolwiek sposób zawiadomić posiadaczy losów o zaniechaniu, względnie przesunięciu terminu losowania.

Oczywista i my w tej sprawie nie możemy udzielić żadnych wyjaśnień, może jednak odpowiednie władze zechciałyby w tej sprawie coś powiedzieć.

Inauguracja roku szkolnego

W AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

W ub. sobotę odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w Akademji górniczej w Krakowie, ufundowanej, jak wiadomo, przy bardzo wydatnem poparciu przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Barbary, poprzedzonem poświęceniem insygnjów akademickich. Po nabożeństwie w auli Uniwersytetu Jagiell. odbyła się inauguracja roku akademickiego 1927-28. Wzięli w niej m. in. udział: książę metrop. Sapieha, rektor U. J. prof. Marchlewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, oraz reprezentanci przemysłu górniczego i hutniczego Zagłębia Dąbrowskiego pp.: dyr. Markiewicz, dyr. Gadomski, dyr. Sągajło, dyr. Skarbiński, dyr. St. Raźniewski i dyr. Swirtun. Uroczystość rozpoczęła się Hymnem państwowym, odśpiewanym przez chór studentów Akademji, poczem rektor Akademji prof. Chromiński, dziękując gościom za przybycie, złożył sprawozdanie za rok 1926-27, z którego wynika, że w roku tym studjowało na Akademji 373 górników i 119 hutników.

Po imatrykulacji studentów prof. Jeżewski wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Nowe badania i odkrycia w dziedzinie widma elektromagnetycznego".

× **KRADZIEŻE:** Ze stolarni przy fabryce Szöna na Środuli skradziono różne narzędzia, wartości 175 zł.

Z komórki Baly Władysława w Zagórzu skradziono 5 kur, wartości 33 zł.

Wierzniowskiej Wiktorji, zamieszkałej w Sosnowcu (Smolna 13) skradziono bieliznę, wartości 45 zł.

Samobójstwo 20-letniego ucznia

DENAT RZUCIŁ SIĘ POD KOŁA POCIĄGU.

Strzemieszyce zostały poruszone onegdaj krwawą tragedją 20-letniego ucznia III kursu szkoły rzemieślniczej w Maczkach, Franciszka Pardały, syna zwrotniczego kolejowego w Strzemieszycach.

Mianowicie onegdaj popołudniu Pardała, znajdując się na odcinku kolejowym Strzemieszyce — Ząbkowice, w pobliżu miejsca, gdzie Towarzystwo Franko-Polskie czerpie piasek, **rzucił się pod przejeżdżający pociąg**. Po zatrzymaniu pociągu, z pod kół wagonów wydobyto zmasakrowane zwłoki denata z odciętą głową.

Według zebranych przez nas informacyj, przyczyną rozpaczliwego kroku Pardały był zawód miłosny, pozatem samobójca postępowaniem swojem doprowadził ojca do tego, iż ten go chciał z domu wydalić.

—

× **O WYGLĄD DOROŻEK.** We wszystkich miastach dorożki konne są perjodycznie oglądane przez komisje sanitarne, zwracające uwagę na stan i wygląd pojazdów, jedynie tylko niewiadomo dlaczego w Dąbrowie oględzin takich zaniechano, skutkiem czego istniejące tu dorożki całkowicie upodobniły się do autobusów, tj. są oberwane, niesłychanie brudne i podróżny z obawą i wstrętem wsiada do takiego wehikułu. Zjawisko to trwa od dłuższego już czasu i nikogo jakoś nie obchodzi, aczkolwiek przepisy głoszą, że należy to do obowiązków komisji sanitarnej i w dzisiejszych czasach walki z niechlujstwem należałoby i tą sprawą nieco się zainteresować.

× **POD ZNAKIEM WODNIKA.** Koło dramatyczne przy Tow. bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie odegra w niedzielę dnia 11 grudnia rb. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Resursy dwuaktowy dramat St. Wilczyńskiego „Pod znakiem Wodnika" i dwie sceny z dramatu St. Wyspiańskiego „Wesele". Przedstawienie poprzedzone zostanie słowem wstępnem. Ze względu na niskie ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. oraz staranne opracowanie dramatów — należy liczyć na powodzenie imprezy.

Program radjowy

na piątek, dnia 9 grudnia.

Katowice, 422 m. Godz. 15.00 komunikaty. Godz. 16.40 kurs średni języka polskiego. Godz. 17.05 komunikaty. Godz. 17.20 wykład historji polskiej (kurs niższy). Godz. 17.45 transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Godz. 19.00 komunikaty. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Kolejnictwo śląskie", wygł. inż. Dobrzyński, prezes katowickiej dyrekcji kolejowej. Godz. 19.55 program. Godz. 20.15 muzyczna (Transmisja z Warszawy). Godz. 20.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Godz. 22.00 komunikaty z Warszawy.

Z całej Polski.

ZBRODNICZA ZŁOŚLIWOŚĆ.

Niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do spółdzielczego stowarzyszenia spożywców w Ostrołęce, które posiada duży zbiornik z naftą. Wywierciwszy w zbiorniku dziurę złoczyńcy wypuścili 20.000 kg. nafty. Przed kilku miesiącami ta sama spółdzielnia była przedmiotem próby podpalenia. Zachodzi przypuszczenie, że ze spółdzielnią walczą świadomie grupy kupieckie.

STRASZLIWE SKUTKI WYBUCHU GRANATU.

We wsi Ukropieńki, gminy Smorgoń, powiatu Oszmiańskiego, wydarzył się straszliwy wypadek, spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ze znalezionym granatem artyleryjskim. Oto pastuch w[illegible]ki przyniósł do domu znaleziony [illegible] pocisk. W mieszkaniu, gdz[illegible] madziło się kilku sąsiadów, [illegible] przystąpił do rozśrubowania granatu W pewnej chwili, podczas silnego uderzenia o kamień, nastąpił wybuch. Cały dom został zdemolowany, 2-ch z pośród obecnych poniosło śmierć, reszta ciężkie rany.

NAJTAŃSZE I NAJDROŻSZE MIASTO W POLSCE.

Wedle statystyki warunków utrzymania w Polsce wynika, że, jeśli przyjmie się, iż koszta utrzymania w Warszawie wynosiły we wrześniu 100, to jedynem miastem, w którem koszta te były wyższe, jest Borysław, centrum przemysłu naftowego. W porównaniu z Warszawą wynosiło ono 101.03. Dalej w statystyce idą: Lwów 91.07, Kraków 91.03, Tarnopol 83.02, Przemyśl 83.02, Stanisławów 81.08, Stryj 81.06, Równe 77.07, Kowel 77.04, Łuck 77.00. Jak więc z tego wynika, najtańszemi miastami w Polsce są miasta wołyńskie.

TAJEMNICZY KPT. MAJUS.

Przed paru dniami w szeregu pism warszawskich ukazała się wiadomość, że w Wilnie bawi przywódca powstania w Taurogach na Litwie, kpt. Majus. „Kurjer Czerwony“ w nr 279 podał nawet fotografję kpt. Majusa. Otóż „Dziennik Wileński“ dementuje te pogłoski. Na podstawie zebranych przez siebie informacyj „Dziennik Wileński“ stwierdza, iż kpt. Majusa nietylko niema w Wilnie, ale nie przebywał on tam wcale w ostatnich czasach.

Więc bawi kpt. Majus w Wilnie, czy nie? Na jakiej podstawie część prasy w sposób „wysoce dyplomatyczny“ a wielce niepożyteczny dla Polski tytułowała tę wiadomość: „Kapitan kowieńskiego sztabu organizuje w Wilnie oficerów i żołnierzy armji litewskiej“. Czy to potrzebne było przed konferencją genewską?

Szkolnictwo średnie w Polsce.

ILE MAMY SZKÓŁ, ILU NAUCZYCIELI, ILU UCZNIÓW?

W roku szkolnym 1926-27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało **268**, na samorządowe — 71, na prywatne — **454**. Z ogólnej ilości szkół było: męskich — 314, żeńskich —249, koedukacyjnych — 230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnem przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 193 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 105 przypada na m. st. Warszawę, czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w państwie. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w województwie Łódzkiem, bo 79. Najmniej szkół średnich ma województwo Nowogródzkie, bo zaledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14.741, z czego w Warszawie — 2.619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach województwa Lwowskiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918, z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państwowych, jak widzieliśmy, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego zaludnienia uczelni, utrzymywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki **109.246** uczniów (z czego 80.254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — **57.682** (z czego tylko 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — **47.990** (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Pod względem ilości uczniów prym wiedzie Warszawa z 22.172 uczniów, z których tylko 5.452 uczęszcza do szkół państwowych; z kolei Lwów z 25.161 uczniów, z których znaczna większość, bo 17.103 korzysta z uczelni państwowych.

Najuboższe pod względem szkolnictwa średniego województwo Nowogródzkie posiada zaledwie 3.445 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w klasie IV — 35.172, najmniej, nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII — 17.093.

Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wyniósł w roku szkolnym 1924-25 **około 67 miljonów** złotych, z czego opłaty uczniów pokrywały przeszło 38 milj. złotych, dopłaty ze skarbu państwa — 23 milj zł., z funduszów samorządowych — 2,5 miljona złotych.

Hollywood organizuje bojkot

EUROPEJSKICH AKTORÓW KINOWYCH.

Stowarzyszenie amerykańskich aktorów kinematograficznych w Hollywood zainicjowało od pewnego czasu ruch skierowany przeciwko kolegom swoim przybyłym i przybywającym z Europy. Na zgromadzeniu aktorów amerykańskich w Hollywood zapadła uchwała zwrócenia się do władz sprawujących kontrolę nad imigracją, aby ściśle stosowały ograniczenie liczby tych, którzy przybywają do Stanów Zjednoczonych celem znalezienia tutaj pracy, a nie poznania kraju i rozrywki.

Wiadomo, że poza oznaczoną dla każdego narodu liczbą imigrantów, dozwala się przyjazd do Stanów tym, którzy szukają tu chwilowej rozrywki, nasycenia ciekawości turystycznej, nauki lub celów misyjnych i którzy mogą wykazać się posiadaniem odpowiednich środków pieniężnych. W tens posób udało się niektórym europejskim aktorom kinowym wylądować w Stanach pod pretekstem czasowego w nich pobytu, a jednak osiedlili się tutaj na stałe, zdoławszy zapewnić sobie lukratywne stanowiska w Hollywood.

Przeciwko tym właśnie kieruje teraz stowarzyszenie amerykańskich aktorów filmowych ostrze swojej niechęci, utrzymując jakoby stanowili oni „bezprawną konkurencję“ dla sił i talentów miejscowych. Bodaj, że akcja stowarzyszenia już w bliskiej przyszłości wyda konkretne wyniki w postaci przymusowego opuszczenia Ameryki przez wielu najsłynniejszych aktorów kinowych pochodzenia europejskiego, którzy nie zdołali uzyskać jeszcze t. zw. legal state, pozwalającego im pozostać na stałe w Stanach. I w innych środowiskach kinowych, poza Mekką ekranu, jak nazywane jest Hollywood, rozpoczyna się ostra walka z cudzoziemcami.

Archipelag Dodekanesos

POWODEM ZATARGU MIĘDZY TURCJĄ A WŁOCHAMI.

Premjer turecki Ismet Pasza wygłosił na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angorskiego expose, w którem poruszył szereg aktualnych zagadnień tureckiej polityki, a m. in. w sprawie archipelagu **Dodekanesos**.

— W dziedzinie polityki zagranicznej Turcji — mówił Ismet Pasza — należy do najaktualniejszych problemów sprawa archipelagu Dodekanesos. Archipelag ten, składający się z 13 wysp, okupowany **jest już od szeregu lat przez Włochy**, które chcą kierować stąd swą ekspansję na wschód. Ostatnio Włosi przystąpili do budowania na wyspach tych fortyfikacyj, co oczywiście musiało wzbudzić w Turcji niepokój.

Problem archipelagu Dodekanesos jest źródłem licznych nieporozumień między obu państwami i dlatego oba zainteresowane państwa wybrały komisję mieszaną, która zająć się miała rozgraniczeniem archipelagu. Początkowo prace komisji posuwały się dość szybko naprzód, ale po pewnym czasie wyłoniły się poważne trudności na tle różnicy poglądów co do przynależności państwowej wyspy Castollorizzo. Prace komisji utknęły wobec tego na martwym punkcie.

Obecnie powstał plan rozwiązania trudnego tego problemu w drodze bezpośrednich rokowań między rządem tureckim i włoskim. W tym celu poseł włoski przy rządzie tureckim przybył w tych dniach do Angory, by nawiązać bezpośredni kontakt z kompetentnemi czynnikami tureckimi.

O ile rokowania w sprawie archipelagu Dodekanesos uwieńczone zostaną powodzeniem, to tem samem uczyniony zostanie wielki krok naprzód na drodze pacyfikacji stosunków w Europie południowej.

Kącik humorystyczny.

WSPÓŁCZESNE BIURO.

— U nas była dziś rewizja w kasie. W ciągu czterech godzin dwu urzędników przeglądało księgi.

— Czy już skończyli?

— Nie, bo teraz szukają kasjera!

SIŁA WODNA.

— Jaka jest najsilniejsze siła wodna na świecie? — pyta nauczyciel.

— Łzy kobiece — odpowiada jakiś malec-filozof.

LAKONICZNIE.

— Tatusiu, obiecałeś mi 10 złotych, jeśli otrzymam promocję.

— Tak, synku.

— No to zaoszczędzisz 10 złotych

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kresice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.

Rzeczy ciekawe.

CIEKAWY RODZAJ UBEZPIECZENIA!

Jednem z największych wydarzeń w świecie przemysłowym angielskim była dokonana niedawno fuzja towarzystw: Vickers i Armstrong i przeistoczenie się ich w towarzystwo anonimowe, Vickers Armstrong Limited, z kapitałem 21 miljonów funtów szterlingów.

Fuzja ta ciekawą jest i z tego także względu, że towarzystwo, zawiązując się, zawarło niezwykłą, po raz pierwszy bodaj w praktyce ubezpieczeniowej zastosowaną formę asekuracji — **w postaci zabezpieczenia swoich zysków.**

Polisa, wydana przez jedno z najpoważniejszych towarzystw asekuracyjnych, przewiduje, że, o ile zyski osiągnięte z operacji nowego towarzystwa w ciągu pierwszych pięciu lat będą niższe od 900.000 funtów szterlingów rocznie, towarzystwo asekuracyjne wypłaci za każdy rok takiego niedoboru sumę odszkodowania nie przewyższającą 200.000 funtów. Wzamian za to towarzystwu asekuracyjnemu przysługuje prawo pobierania w ciągu tych pierwszych pięciu lat 40 proc. zysków o ile te przewyższą 900.000 funtów szterlingów rocznie.

NAJLEPSZY STRZELEC W AMERYCE.

Agent policyjny z N. Orleanu (St. Zjednoczone), Robert Hacleney, chętnie mawiał o sobie, że jest najlepszym strzelcem z południowej części St. Zjednoczonych. Jego znajomy, niejaki Blooker, z zawodu podróżujący, uważał, że w tem jest zbyt wiele przechwałek. Na tym tle wywiązał się spór, z którego szybko powstał zakład. Jako wygraną obrano piękny kapelusz męski, który miał przejść na własność tego z zakładających się, który lepiej strzela. Hacleney uzbroił się w pistolet, stanął gotów do próby i zestrzelił sześć papierosów, które po kolei Blooker trzymał w ustach. Wykazł więc, istotnie, wielką wprawę w strzelaniu. Po tej próbie przyszła kolej na Blookera, który miał strzelać do papierosów, trzymanych w ustach przez Hackeneya. Udało mu się zestrzelić trzy papierosy, lecz przy czwartym strzale zamiast w papierosa trafił w nos swego rywala. Hackney w jednej chwili został cały zalany krwią. Zanim jednak przeniesiono go do szpitala, ogłoszono go najpierw zwycięzcą w strzelaniu. Dzięki temu, Hackney za cenę nosa zdobył nietylko tytuł znakomitego strzelca, lecz i piękny kapelusz.

TURCZYNKI SKAZANE NA SAMOTNOŚĆ.

Rząd angorski ogłosił urzędowy wynik spisu ludności z dnia 28 październik br. Turcja posiada według ostatecznych urzędowych cyfr 13.649.945 mieszkańców. Spis ludności wykazał poza tem, że Turcja należy do tych krajów, które posiadają nadmiar kobiet. Na ogólną liczbę ludności tureckiej 7.065.54 kobiet a tylko 6.584.404 mężczyzn. Los skazuje więc 481.137 Turczynek na samotność w życiu, od kąd je wyrwano z haremów.

KORONA AUGUSTA MOCNEGO W MUZEUM DREZDEŃSKIEM.

„Dresdener Neueste Nachrichten" donoszą, że przy porządkowaniu muzeum historycznego w Dreznie znalezione zostały korona, berło i jabłko króla polskiego Augusta Mocnego. Korona, która jest wytworem jubilera saskiego Klemma, wykonana jest ze srebra, bogato złoconego i wysadzana półszlachetnemi kamieniami. Waży 1 kgr. 830 gr.

KTO JEST SZCZĘŚLIWY?

„Daily Mail" pisze, że minister angielski Joyson Hicks zwiedzał niedawno fabrykę w Blackbarn, chciał bowiem osobiście stwierdzić, w jakich warunkach pracuje tamtejszy robotnik. Przy zwiedzeniu Hicks zapytał jedną z robotnic, czy uważa, że praca jest ciężka; w odpowiedzi otrzymał zapewnienie, że praca bardzo jest ciężką.

— Moje dziecko — odpowiedział minister — mylisz się; przecie pracujesz tylko 8 godzin, a potem jesteś wolna. Ja np. muszę pracować po 14 godzin dziennie i wychodząc z domu o 10 rano, rzadko tylko wracam przed północą. Na żadne rozrywki nie mam czasu, a żonę widuję tylko w niedzielę.

Na to do rozmowy wmieszał się jeden z robotników i powiedział ministrowi:

— Szczęśliwy z pana człowiek, panie ministrze; ja znam wielu ludzi, którzy chętnie pracowaliby po 14 godzin dziennie, byle za tę cenę móc widzieć żonę tylko raz na tydzień.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

OGŁOSZENIE.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A.

W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-miu zainstalowanych żarówek po 25 watów, uproszczoną taryfę bezlicznikową, opartą na ustalonej zgóry opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne, korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystnia dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwala odbiorcy przewidzieć zgóry w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu, kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku złotych	-.90	1.50	2.40	3.60
maju, czerwcu i lipcu złotych	-.45	-.75	1.20	1.80
listopadzie, grudniu i styczniu złotych	1.50	2.50	4.00	6.00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą uledz zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Marji Konopnickiej Nr. 3
Berkowicz Calel, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 25, tel 165
Cyzmer Edmund, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 2 tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Rożdzień k/Szopienic.
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 18 tel. 210.
Ingster Józef, inż. Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Pałucha Ludwik, Czeladź, ul. Milowicka Górna Nr. 2
Polski Związ. Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr. 24.
Powszechne Tow. Elektr. Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6, tel. 76.
Trzęsimiech Stanisław Sosnowiec, ul Barbary Nr 14 tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul Małachowskiego Nr. 6 tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul Małachowskiego Nr. 36 tel. 562.
„Siemens" Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, Dęblińska, Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, Grochowa, Nr. 13.
Szpigielman Henryk, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22
Wilmański Józef i Rusek Józef, Będzin, Kołłątaja Nr. 59